

## Bogowie Olimpijscy 1

Olimp łańcuch gór, pełen ogromnych skał kształtem przypominających głowy, pokrytych siwizną śniegów, przepastne otchłanie pieczar, w których biją źródła spływające wartkimi strumieniami, ze stromych zboczy porośniętych zieloną szczecinią lasów. Olimp. W przejrzystym powietrzu widać stąd całą Macedonię i całą Tesalię, której rzeki rysują się jak na karcie błękitnymi wstęgami; na wschodzie morze zatacza krąg olbrzymi, od góry Atos aż do wyspy Skyros, gdzie chował się młody Achilles wśród córek króla Lykomedesa; na zachodzie łańcuch Pindu zamyka horyzont murem zębatym. Płuca rzeźwią się bezcennym nektarem tego powietrza, o którym dzisiejsi chłopcy tesalscy mówią, że mocą swą cudowną rany goi. Wśród skał i lasów stoi klasztor św. Dionizego, a pod najwyższym szczytem, gdzie ongi wznosił się pałac Dzeusa, do nagich złomisk tuli się nędzna i krucha kaplica św. Eliasza, zbudowana z nie ociosanych kamieni. Dzień i noc dzwony klasztorne zapełniają opustoszałą dziedzinę bogów surowymi dźwiękami pieśni chrześcijańskich. I dzieje się tak chyba już od owej cudnej nocy wiosennej, gdy na tym miejscu zasiadł Apollo z formingą u stóp apostołów i w otoczeniu muz, które dokoła niego "skupiły się na kształt stada białych łabędzi", śpiewał nie zasłyszane dotąd nigdy na wysokościach Olimpu słowa: "Pod Twoją obronę uciekamy się..."\* Olimp był właściwym królestwem Dzeusa, odkąd, po wojnie z gigantami, odkąd po wojnie z gigantami, podzielił się on władzą nad światem z dwoma braćmi: Posejdonem i Hadesem. Wszyscy trzej ciągnęli losy. Dzeusowi dostało się niebo i ziemia wraz z Olimpem, Posejdonowi morze, Hadesowi królestwo umarłych w podziemiu. Dzeus, jako pan nieba, obwołał się bogiem najwyższym, któremu wszyscy winni posłuszeństwo. W początkach bracia burzyli się nieraz, zwłaszcza gwałtowny Posejdon, bywały nawet rewolucje pałacowe, lecz zawsze Dzeus dzięki sile i rozumowi odnosił zwycięstwo, póki wszyscy nie poddali mu się bez szemrania.